

Ogólna charakterystyka psychologicznych prac Witwickiego

Miejsce Witwickiego w dziejach psychologii polskiej jest wyjątkowo wysokie. W pierwszym okresie jej istnienia, a więc od jej narodzin jako nauki uniwersyteckiej do połowy XX wieku, był bezspornie najwybitniejszym spośród polskich psychologów. Jeśli chodzi o psychologię ogólną, to główne jego koncepcje ukształtowały się między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia, a więc jeszcze przed I wojną światową. Koncepcje te rozwijał jeszcze do pięćdziesiątego roku życia, zwłaszcza w okresie pracy nad dwutomowym uniwersyteckim podręcznikiem *Psychologii*. Później wprowadził wprowadził interesujące uzupełnienia do następnych wydań [1], ale pojawianie się nowych teorii psychologicznych nie wpływało już na modyfikację przyjętego modelu. Tak więc, chociaż zajmował się psychologią przez pełne pół stulecia, miejsce jej w czasie wyznaczone jest przez lata 1900-1927. Powstaje zatem zasadnicze pytanie, jaką wartość mają te prace po upływie przeszło pięćdziesięciu lat od ich „zastygnięcia”?

Wiadomo, że po śmierci Witwickiego psychologia polska wkroczyła w nowy etap swojego rozwoju i poszła innymi drogami, porzucając zaproponowany przez niego model. Wprawdzie w wydawanych obecnie pracach polskich psychologów znajdujemy — i to niekiedy dość sporo — odsyłacze do prac Witwickiego [2], ale psychologowie ci nie należą do jego „szkoły”.

Ogólną charakterystykę i ocenę koncepcji psychologicznych Witwickiego dał — mniej więcej w dwadzieścia lat po jego śmierci - czołowy przedstawiciel współczesnej psychologii polskiej, Tadeusz Tomaszewski. Opracowując hasło do słownika filozofów polskich, wyodrębnił on to co stanowi o przynależności Witwickiego do określonego nurtu „starej psychologii” oraz jego „koncepcje oryginalne”. Przeczytajmy początek hasła:

„Witwicki (...) był przedstawicielem klasycznej psychologii introspekcyjnej z przełomu XIX i XX wieku. Za właściwy przedmiot psychologii uważał świadomość pojmowaną jako zamknięty świat przeżyć jednostki. Rozwijające się w jego czasach nowe kierunki psychologii, jak psychologia postaci, psychoanaliza i behawioryzm, uwzględniał w swoich pracach w minimalnym stopniu. W zakresie metod psychologii na czoło wysuwał introspekcję, uzupełnioną przez interpretację zachowania zewnętrznego” [3]. Z „oryginalnych koncepcji psychologicznych Witwickiego” Tomaszewski wysuwa na czoło dwie: teorię uczuć złożonych — zbudowaną na pojęciu powszechnego dążenia do poczucia mocy (tak zwany kratyzm), oraz „psychologiczną zasadę sprzeczności”.

Przyjmijmy ten sam porządek, opierając się w ogólnej charakterystyce na tekstach Witwickiego.

Pytanie pierwsze — odnośnie do tego zespołu poglądów psychologicznych, które nie były jego oryginalnym dziełem — dotyczy podstawowego zestawu autorów, na których dorobku się oparł.

Wiadomo, że Witwicki studiował psychologię pod kierunkiem Twardowskiego we Lwowie, Wundta w Lipsku i Höflera w Wiedniu. W pracy doktorskiej powoływał się na Höflera, Meinonga i Krafft-Ebinga. Przed I wojną światową obszerniejsze prace poświęcił trzem psychologom: W. Wundtowi, E. Abramowskiemu i W. Jamesowi.

W październiku 1925 r. w *Przedmowie* do pierwszego wydania pierwszego tomu *Psychologii* napisał: „W treści swej opiera się ta książka przeważnie na podręcznikach Fröbesa, Ebbinghause, Höflera i Dumasa; w tendencji zaś do podbudowania dociekań szczegółowych krytyczną analizą pojęć stara się iść - po swojemu — w ślady prac prof. K. Twardowskiego”.

Psychologami najczęściej przywoływanymi w obu tomach są: Wundt, Fechner, Ebbinghaus, a po nich Freud, Bleuler, James, Kretschmer, Weber, Titchener i Fröbes.

Poszukajmy teraz odpowiedzi na pytanie, jak Witwicki rozumie psychologię.

„Wyczerpująco i dokładnie — pisze Witwicki w pierwszym akapicie podręcznika — odpowiedzieć na pytanie: czym jest psychologia, mógłby dopiero ten, kto by się z całokształtem tej nauki zapoznał. Ale pewną, choć niejasną wiedzę o tym, czym ona jest,

można osiągnąć także już z góry, zanim się w głąb jej wejdzie".

Ta wstępna wiedza składa się z dwóch elementów: z tego co łączy psychologię z innymi naukami, i z tego co ją od innych nauk różni. Witwicki, w sposób klasyczny, stara się scharakteryzować psychologię przez jej „najbliższy rodzaj” i „różnicę gatunkową”. Stąd pierwszy paragraf *Wstępu* dotyczy kwestii najogólniejszej: Co to jest nauka?

Następnie, potocznemu, „przedmiotowemu” rozumieniu nauki jako pewnego wytworu (czyli książek) przeciwstawia Witwicki „podmiotowe”, bliskie marksizmowi rozumienie nauki jako pewnej pracy zbiorowej, której zadaniem jest „poznanie jakiegoś zakresu przedmiotów” przez uczenie się (czyli poznawanie wyników dotychczasowych badań) i przez badanie.

„Człowiek — powiada Witwicki — posiada przyrodzone środki do zdobywania wiedzy (...) Są nimi organy zmysłowe i zdolność do przytomnego, uważnego, krytycznego myślenia”, dzięki któremu odrzuca się twierdzenia fałszywe i wieloznaczne, a dochodzi się do twierdzeń prawdziwych lub przynajmniej „bardzo prawdopodobnych”.

Przechodząc do tego co różni psychologię od innych nauk, Witwicki zwraca uwagę na jej przedmiot, zadania i metodę.

Bezpośrednim przedmiotem psychologii są dla Witwickiego „zjawiska takie, jak np. dojmujący ból zęba, leniwe poczucie sytości, ostra i wstrętna woń amoniaku lub łagodny i świeży zapach fiołka, przeraźliwy głos trąby albo miękki płacz skrzypiec, rozległe i głębokie widoki wnętrza, ulic i miast z góry albo raczej płaskie widoki, które przeżyć można w kinie, wspomnienia i marzenia, obawy i nadzieje, przeżycia strachu i radości, rozpacz lub gniewu, pragnienia i przekonania, krótko mówiąc: fakty psychiczne albo zjawiska psychiczne, a obok nich przedmioty takie jak wrażliwość, czułość, słuch muzyczny, skłonność do gniewu lub śmiechu, inteligencja, głupota, wyobraźnia, uwaga, pamięć, siła woli albo chwiejność charakteru, krótko mówiąc: dyspozycje psychiczne”. Natomiast pośrednio obchodzą psychologa również fakty i dyspozycje fizyczne, ponieważ na każdym kroku stwierdzamy, „że fakty psychiczne zależą od faktów fizycznych i pociągają je za sobą”.

Dalej, w kilku kolejnych paragrafach Witwicki omawia najbardziej charakterystyczne cechy zjawisk psychicznych. Pierwszą taką cechą jest to, że „zjawiska psychiczne dane są w doświadczeniu wewnętrznym, stanowią świat wewnętrzny człowieka, składają się na jego wnętrze duchowe”, to znaczy, że je „sposztrzeć może jedynie tylko ten, kto ich sam doznaje”, czyli mają „być zależny” od „podmiotu”. „Ile razy zachodzi jakieś zjawisko psychiczne, zawsze poza nim istnieje jakieś ja, które jest jego podmiotem”. Dlatego fakty psychiczne nazywamy faktami podmiotowymi albo subiektywnymi.

W późniejszych wydaniach Witwicki dodał charakterystyczne uzupełnienie. Chociaż dane bezpośrednio są nam jedynie owe fakty subiektywne, to przecież „trudno jest oprzeć się przekonaniu, że coś na świecie było przed nami i coś w nim zostanie po nas i trwa, chociażby wszystkie istoty poznające posnęły lub pomarły. To coś, co ma być niezależny od faktu istnienia istot poznających, to może właśnie jest materia w ruchu prawidłowym i różnorodnym” [4].

W jednym z kolejnych paragrafów daje Witwicki interesujący podział zjawisk psychicznych na takie, które „są w centrum świadomości”, inne, nieco słabsze, które znajdują się tylko „w polu świadomości” albo na jego „brzegu”, i wreszcie takie, które znajdują się „pod progiem świadomości”, a więc „są podświadome albo nieświadome”. Tych ostatnich zjawisk nie spostrzegamy, ale istnieje wiele dowodów na to, że one istnieją.

Wspominając o tym, że w dawnych czasach nazywano psychologię nauką o „duszy”, czyli o pewnej „istocie niewidzialnej i jakby niematerialnej”, „wyposażonej w sprzeczne cechy”, Witwicki dodaje, że taki przedmiot niewątpliwie nie istnieje, chociaż „utrzymuje się do dziś w ludowych wierzeniach”. Przy okazji przedstawia krótko spór pomiędzy spirytualistami, aktualistami i materialistami. Słaba znajomość materializmu — i to jedynie w wersji mechanistycznej (T. Hobbes, La Mettrie, L. Büchner, K. Vogt) — sprawia, że ostatecznie za „najbliższe prawdy” uważa „stanowisko spirytualistyczne w sformułowaniu umiarkowanym”, które polega na tym, że przyjmuje się istnienie „faktów psychicznych” różnych od fizycznych. „Wszystkie są powiązane w zbioru, które same nie doznają niczego; natomiast każdy z tych zbiorów należy do jakiegoś podmiotu doznającego”, który — według Witwickiego — „nie jest ciałem”, a może być nazywany „duszą”. Żadnych dowodów na to, że ciało nie może być podmiotem, Witwicki nie podaje — chyba, że za taki dowód uznać jego twierdzenie: „Nie znamy takich przedmiotów martwych, które mogłyby być podmiotami faktów psychicznych”. Nie zauważył tego, że według materialistów podmiotem faktów psychicznych nie jest wcale „martwy przedmiot”, tylko żywe ciało.

Warto zauważyć, że w dalszym ciągu podręcznika Witwicki dookreśla swój „umiarkowany spirytualizm” pisząc: „Nie jesteśmy wprawdzie ciałami, ale każdy z nas tak ściśle jest ze swoim ciałem związany, że ani dowiadywać się czegokolwiek o innych przedmiotach bez pomocy ciała nie może, ani bez jego pomocy na inne przedmioty działać (...) Zależni jesteśmy (...) od każdej tkanki naszego organizmu, ale najbardziej i bezpośrednio od całości i normalnego stanu naszego układu nerwowego (...) Zależność ta może się wydawać na pierwszy rzut oka tak ścisła, że materialści (...) uważają człowieka za nic więcej, jak tylko za pewien układ nerwowy”. [5]

Później, opisując budowę i czynności rdzenia pacierzowego, czynności i znaczenie mózgu, budowę i funkcjonowanie oka i ucha, Witwicki jakby zapominał o swoim „umiarkowanym spirytualizmie” i pisze tak jak materialista. Być może więc bardziej właściwą nazwą dla jego stanowiska byłby „wstydlivy materializm”, czyli taki materializm, który odżegnuje się od nazwy, ponieważ zna jedynie prymitywne formy materializmu.

Można tu dodać, że materializm dialektyczny bynajmniej nie zaprzecza istnieniu zjawisk psychicznych ani ich podmiotu; nie utożsamia też człowieka z ciałem, ale z praktyczną działalnością i jej wytworami. „Człowiek to świat człowieka” — pisał Marks. A więc człowiekiem jest nie tylko żywe ciało będące podmiotem zjawisk psychicznych, ale także cała historia jego działalności; dzieje jego życia wewnętrznego i te wytwory, w które się to życie wewnętrzne wyeksterioryzowało.

Witwicki nie zetknął się z taką formą materializmu, a są dane przemawiające za tym, że mógłby ją zaakceptować.

Wróćmy jednak do sposobu, w jaki określa psychologię. Po scharakteryzowaniu jej przedmiotu przechodzi do opisu jej metody, składając w pierwszym zdaniu znamiennej deklarację: „Pod względem metody psychologia jako nauka indukcyjna nie różni się od nauk przyrodniczych (...) psycholog posługuje się, podobnie jak i przyrodnicy, obserwacją naukową” [6], starając się ująć, „co można, w cyfry”. Następnie, „nagromadziwszy obserwacje, psycholog rozgląda się między nimi, szuka związków między zauważonymi elementami i próbuje stworzyć takie twierdzenie ogólne, wyrażające dany związek, które mogłoby być najprostszą racją logiczną dla twierdzeń dotyczących jednostkowych wypadków. Twierdzenie takie będzie pewną hipotezą psychologiczną. Dalszym obowiązkiem jego i jego krytyków rozpatrzeć tę hipotezę, czy nie zawiera sprzeczności, czy nie wymaga zbyt wielu hipotez pomocniczych, czy jest jasna i, przede wszystkim, czy jakiś fakt przeciw niej nie przemawia. Fakt taki nosi w metodologii nazwę: *instantia contraria*. Poszukiwanie takiej *instantia contraria* to weryfikacja, czyli sprawdzenie hipotezy, dalszy nieodzowny krok metodyczny” [7].

Następnie Witwicki omawia bezpośrednio „obserwowanie własnego życia psychicznego”, czyli introspekcję, oraz pośrednie obserwowanie zachowania również innych osób, czyli spostrzeganie objawów ich życia psychicznego. Zauważane objawy wymagają jednak krytycznej interpretacji. „Do trafnego interpretowania objawów cudzego życia psychicznego potrzeba” — zdaniem Witwickiego - „osobliwej zdolności, którą nazywają intuicją psychologiczną”.

Dalej omawiane są ankiety, kwestionariusze, eksperymenty. „Wyniki eksperymentów zaciąga się natychmiast do tzw. protokołu, czyli rzeczowego, dokładnego, datowanego sprawozdania, ujętego, ile możliwości, ilościowo, które ma znaczenie dokumentu”. Psychologia posługuje się także metodami statystycznymi. Dla poznania życia psychicznego osób odległych w przestrzeni lub czasie psycholog studiuje ich listy, autobiografie, pamiętniki, wyznania i opracowania biograficzne — wszystkie te źródła wymagają krytycznej interpretacji.

Również, a może przede wszystkim, o życiu psychicznym ludzi mówią ich wytwory. Jako psycholog sztuki Witwicki stosował przede wszystkim tę metodę: interpretację rysunków, obrazów, rzeźb, utworów poetyckich jako objawów zjawisk i dyspozycji psychicznych. We wstępie jednak ogranicza się tylko do ogólnikowego twierdzenia, że „materiału wiele dostarcza psychologowi historia cywilizacji, a więc dzieje literatury, sztuk plastycznych, stroju” itd.

Niezmiernie charakterystyczne jest ostatnie zdanie paragrafu o metodzie, ponieważ Witwicki mówi tu o swoim osobistym stylu pracy: „Psycholog, który się interesuje pewnymi dziedzinami życia psychicznego, gromadzi też odpowiednie książki i dokumenty obrazowe, robi notatki na wystawach, w muzeach i na zgromadzeniach, w kościołach, szkołach, teatrach, sadach, szpitalach, więzieniach, wycina gazety i czyni zapiski z pierwszej i drugiej ręki” [8].

Po krótkim paragrafie o dziejach psychologii kończy wstępną charakterystykę tej nauki

próbą uporządkowania jej zasadniczych gałęzi:

"Psychologia cała dzieli się na dwa wielkie działy: I — psychologię dusz normalnych, II — psychologię dusz chorych, czyli psychopatologię. Psychologia dusz normalnych dzieli się na A — psychologię jednostki i B — psychologię zbiorowisk.

A — Psychologia jednostki obejmuje: 1 — psychologię człowieka, 2 — psychologię zwierząt (...)

1. Psychologia człowieka rozpada się na:

a. psychologię ogólną, czyli psychologię dorosłego człowieka cywilizowanego. Ta stanowi podstawę dla wszystkich innych:

b. psychologię szczegółową poszczególnych okresów życia duchowego, np. psychologię dziecka, starca itp.;

c. psychologię różnic indywidualnych (*differentielle Psychologie*), która się zajmuje bądź to 1) porównywaniem różnych jednostek ze względu na jedną cechę psychiczną, np. nauka o typach wyobraźni, pamięci, bądź też 2) stosunkiem dwóch cech u wielu różnych indywidualności (nauka o korelacjach), np. o stosunku temperamentu do woli u różnych typów, bądź też 3) poszczególną indywidualnością ze względu na wszystkie cechy psychiczne (psychografia), w końcu 4) porównywaniem dwóch jednostek ze względu na wiele cech psychicznych (komparacja).

B — Psychologia zbiorowisk zaś obejmuje prace nad prawem, mową, obyczajami, mitami oraz porównywa i opisuje życie psychiczne poszczególnych ras, narodów, klas społecznych, zawodów itd." [9].

Podział ten pozostawia wiele do życzenia. Nie wiadomo na przykład, dlaczego Witwicki nie wyodrębnił takich dziedzin jak psychologia sztuki, psychologia religii, psychologia wychowawcza, psychotechnika, a więc dziedzin, którymi sam się również zajmował.

W ogólnej charakterystyce psychologii, która w podręczniku zajmuje trzydzieści kilka stron dużego formatu (a tu została streszczona na kilku stronach), zapomniał Witwicki o sprawie najważniejszej, która zbliżyła jego rozumienie psychologii do marksizmu i występuje ze szczególną wyrazistością w jego własnej pracy naukowo-badawczej. Chodzi o rzecz zauważoną i dopowiedzianą przez wybitnego psychologa, Stefana Błachowskiego (1889-1962) we wspomnieniu pozgonnym: „Charakterystyczną cechą Władysława Witwickiego jako psychologa jest to, że człowieka widział na tle innych ludzi, wrzęgniętego w misterną sieć różnorodnych stosunków społecznych" [10].

Uwydatniło to się najdobitniej w tej części podręcznika, która ma najbardziej oryginalny charakter i wykraczając daleko poza to, co mógł znaleźć w innych podręcznikach, wyrasta z jego własnych przemyśleń. Mam na myśli obejmującą blisko trzysta stron — analizę uczuć, a zwłaszcza klasyfikację uczuć heteropatycznych, zbudowaną na teorii kratyzmu.

Najwyższy czas, aby przedstawić tę teorię.

Teoria kratyzmu

Założki teorii kratyzmu pojawiły się już w pracy doktorskiej Witwickiego z 1900 r. Czytamy tam, że człowiek ambitny nie znosi „poczucia własnej niemocy” i szuka wyniesienia się nad innych i w oczach innych. Każdemu zaspokojeniu ambicji towarzyszy „przyjemne poczucie siły”. Ambicję można uznać za instynkt, między innymi dlatego, że jest czymś powszechnym [11].

W ciągu kilku następnych lat Witwicki doszedł do przekonania, że to dążenie do poczucia siły jest fundamentem całego życia psychicznego i może służyć do wyjaśnienia wszystkich innych faktów i dyspozycji psychicznych.

Za oficjalną datę, jeśli nie narodzin, to w każdym razie publicznego ogłoszenia tej teorii i nazwania jej „kratyzmem”, można przyjąć 25.7.1907 r. — dzień wygłoszenia referatu na sekcji filozoficznej X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

Witwicki powiedział tam, że jego celem było: „stworzyć teorię psychologiczną, która by porządkowała, tłumaczyła i w jakąś całość objęła pewne fakty doświadczenia wewnętrznego, żadną dotąd teorią nie powiązane” [12]. Teoria ta polega na tym, że różne złożone stany uczuciowe dadzą się wyprowadzić "z jednej ogólnej zasady: dążenia do poczucia mocy. Zasada ta, którą, jak wiadomo, tak ukochał i tyle o niej mówił Nietzsche, ten, może najbardziej Polak między filozofami i może najtęższy filozof między Polakami [13]. Zasada ta, w odpowiednim rozwinięciu, ułatwia przegląd, przewidywanie i tłumaczenie bardzo wielu stanów

wewnętrznych, jakie przeżywają ludzie we wzajemnych stosunkach osobistych" [14].

Zaspokojeniu tego dążenia towarzyszy uczucie przyjemne, czyli „szczególne zabarwienie”, które można nazwać "kratycznym od greckiego *kratos* — siła, moc. Powiedzmy (...) że w wypadkach tych człowiek doznaje poczucia mocy" [15]. „Obserwacja ta zostaje w zgodzie z teorią uczuć Spencera" [16].

A więc dwa źródła inspiracji: Nietzsche i Spencer, czyli podstawowe lektury pokolenia, którego młodość przypadła na przełom XIX i XXw., podstawowe lektury polskich sympatyków zarówno pozytywistycznego scjentyzmu, jak neoromantycznego estetyzmu. Było jeszcze trzecie źródło inspiracji: poglądy starożytnego sofisty greckiego, Kalliklesa, występującego w dialogu Platona pt. *Gorgiasz* [17].

Zważywszy jednak na fakt, że w teorii tej mowa jest także o przewyżczeniu „poczucia niższości”, a to przypominało termin Alfreda Adlera (1870-1937): *Minderwertigkeitskomplex*, zaczęto w okresie międzywojennym mówić, że teoria Witwickiego jest podobna do teorii Adlera. Sprawę tych podobieństw przeanalizowała w swojej rozprawie z 1935r. Estera Markinówna i udowodniła, że teorie te powstały niezależnie od siebie, teoria Witwickiego powstała kilka lat wcześniej i są między nimi istotne różnice [18]. Jedną z najpoważniejszych różnic jest ocena ambicji, negatywna u Adlera i pozytywna u Witwickiego. Teoria Adlera dotyczy psychopatologii, psychoterapii i pedagogiki, natomiast teoria Witwickiego jest teorią filozoficzną, ogólnopsychologiczną i stosowaną przede wszystkim w psychologii uczuć oraz w estetyce.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej teorii na dwóch przykładach. Pierwszy to analiza uczuć heteropatycznych [19], zajmująca w drugim tomie podręcznika *Psychologii* sto kilkanaście stron — jedno z największych osiągnięć naukowych Witwickiego, twórczy, oryginalny wkład do psychologii.

Dokonana tam przez Witwickiego klasyfikacja uczuć jest w rzeczywistości klasyfikacją stosunków międzyludzkich, klasyfikacją sytuacji życiowych, klasyfikacją spotkań pomiędzy ludźmi. Podstawą tej klasyfikacji psychologicznej są dwa odczucia: 1) odczucie „mocy życiowej spotykanej jednostki” i 2) „odczucie jej wrogiego lub przyjaznego stosunku do mnie”.

Jeśli chodzi o pierwsze odczucie, to osoba spotkana może być od nas silniejsza albo równa nam siłą, albo słabsza od nas. Jeśli chodzi natomiast o drugie odczucie, to osoba spotkana może być nastawiona do nas wrogo lub może być nastawiona przyjaźnie. Wynika stąd, że takich podstawowych sytuacji życiowych może być sześć, a więc może istnieć i sześć rodzajów uczuć:

1. uczucia wobec silniejszych życzliwych (uczucia czci i wdzięczności),
2. uczucia wobec życzliwych równych (przyjaźń),
3. uczucia wobec życzliwych słabszych (uczucia opiekuńcze),
4. uczucia wobec silniejszych wrogów (nienawiść, zawiść),
5. uczucia wobec nieprzyjaciół równych,
6. uczucia wobec wrogów słabszych (gniew, lekceważenie, wstręt, pogarda, ironia, śmiech szyderczy) [20].

Teoria ta służy Witwickiemu do wyjaśnienia istoty komizmu. „Śmiech na tle komizmu — pisze Witwicki — jest wyrazem radości z niemocnego wyglądu pewnej osoby lub rzeczy, której widoczna niemoc nie budzi silnego współczucia, zgrozy, wstrętu” [21].

Teoria kratyzmu ma doniosłe znaczenie dla estetyki. Była już mowa o tym, że jedną z centralnych kategorii w rozważaniach Witwickiego o pięknie było pojęcie „układu spoistego dobrze zamkniętego”. Otóż układy takie — zdaniem Witwickiego - podobają się nam dlatego, że wzmagają nasze poczucie mocy [22]. Chaotyczna wielość i różnorodność zjawisk budzi nasz niepokój, czujemy się wobec niej słabi, bezradni. Układ, w którym ta różnorodność zostaje uporządkowana, daje nam przyjemne poczucie panowania nad tą różnorodnością.

*

Tekst pochodzi z książki Andrzeja Nowickiego — *Witwicki*, Warszawa 1982

Zobacz także te strony:
["Dobre i Złe", "Dobre i Liche"](#)
[Dusza dostojna](#)

Przypisy:

- [1] Potrzebne jest krytyczne wydanie wszystkich dzieł Witwickiego, w którym dokładnie zostałyby zarejestrowane wszelkie uzupełnienia, skreślenia i warianty.
- [2] Dla przykładu: T. Tomaszewski: *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1969, s. 9, 40, 56, 58, 62, 93, 129, 145, 149; J. Reykowski: *Eksperymentalna psychologia emocji*, Warszawa 1974, s. 9, 17-20, 25, 32, 38-40, 53, 55, 113-114, 166, 197, 207, 484, 554.
- [3] T. Tomaszewski: Witwicki, hasło w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, s. 431-432.
- [4] W. Witwicki: *Psychologia*, t. I, Warszawa 1962, s. 19.
- [5] Tamże, s. 46.
- [6] Tamże, s. 33.
- [7] Tamże, s. 34.
- [8] Tamże, s. 39.
- [9] Tamże, s. 44.
- [10] S. Błachowski: *Władysław Witwicki*, "Ruch Filozoficzny", T. XVI, 1948, nr 3-4, s. 73.
- [11] W. Witwicki: *Analiza psychologiczna ambicji*, "Przegląd Filozoficzny", R. III, 1900, nr 4, s. 26-49; wyd. 2, Lwów 1934; wyd. 3, Lwów 1936.
- [12] W. Witwicki: *Z psychologii stosunków osobistych*, "Przegląd Filozoficzny", T. X, 1907, nr 4, s. 537.
- [13] Por. B. Szarlitt: *Polskość Nietzschego i jego filozofii*, Warszawa 1930.
- [14] W. Witwicki: *Z psychologii stosunków osobistych*, cyt. wyd., s. 537.
- [15] Tamże, s. 534.
- [16] Tamże.
- [17] Por. Platona *Gorgiasz*. Przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki, Lwów 1922, s. 6, 79-84, 94-95, 195-202, 219-224.
- [18] E. Markinówna: *Psychologia dążenia do mocy. Zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera*, "Kwartalnik Psychologiczny", T. VII, 1935, s. 329-340. Por. tejże autorki: *Psychologia indywidualna Adlera i jej znaczenie pedagogiczne*, Warszawa 1935; wyd. 2, Warszawa 1947.
- [19] W przeciwieństwie do uczuć autopatycznych, przeżywanych bez względu na stosunek do innych ludzi, uczuciami heteropatycznymi nazywamy uczucia, "w których lgniemy do drugich istot, pojmowanych jako istoty żywe, albo się od nich odwracamy, to znaczy: kochamy, nienawidzimy, gardzimy, wstydzimy się, szydzimy, współczujemy, zmierzamy w nich do spółki lub do walki z kimś" (*Psychologia*, t. II, Warszawa 1963, s. 110).
- [20] W. Witwicki: *Psychologia*, t. II, cyt. wyd., s. 186-207.
- [21] Tamże, s. 213. Por. także inne teorie komizmu omówione w: B. Dziernidok: *O komizmie*, Warszawa 1967.
- [22] W. Witwicki: *Psychologia*, t. II, cyt. wyd., s. 124 ("elementarna przyjemność estetyczna, dana w obcowaniu z dobrze zamkniętym układem spoistym, jest właściwie przyjemnym poczuciem mocy").

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000,



włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-04-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4720) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4720>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl